

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

NAJBLIŻSZE ZADANIE "PPR"

Pisząc o Polsce i o Europie południowo-wschodniej "New-York Times" stwierdził ostatnio, że "świat przestępców zagarnął tam władzę".

Ten świat przestępczy chciałby teraz wnieść każdemu, że to nie oni są przestępcami lecz ci wszyscy inni, którzy z nimi walczyli i walczą. Stąd płynie fala procesów, która ostatnio zalała Polskę. Gdy przegląda się prasę krajową - połowa nienal wiadomości to sprawozdania z procesów sądowych - przeważnie o szpiegostwo. Wszyscy ci, którzy zgnębieni uciskiem w ostatniej rozpaczycy wołali o ratunek, zwracając się do ludów wolnych - są szpiegami. Ci wszyscy, którzy usiłowali skomunikować się z zagranicą, omijając cenzurę, by powiedzieć prawdę - są szpiegami. Ci wszyscy, którzy z głębi unęzonego ciała wydobywali zdławiony krzyk: "Ratunku" - są szpiegami.

Te wszystkie "materiały szpiegowskie", "sprawozdania tajnych komórek WLN", ogłaszanych w prasie reżimowej, to są tylko usiłowania otwarcia oczu zagranicy na fakt, że w Polsce mordowany jest naród i że mord ten jest zbrodnią taką samą, jak zbrodnie Hitlera. Dziś dla kraju stało się jasne, że po skazaniu Mierzwycy i towarzyszy - kolej przyjdzie musi na Mikołajczyka.

Siedziałby on zresztą już obecnie na ławie oskarżonych, gdyby nie spór, który powstał w łonie samego PPR o wymiar kary dla Mikołajczyka. Według pogłosek, jakie rozeszły się w kraju, grupa skrajna pragnęłaby "skończyć z tym raz na zawsze" i skazać Mikołajczyka na karę śmierci - wzorem wyroku na Petkowa. Bardziej uniarkowani są zdania, iż jest bezcelowym robienie z niego męczennika i wystarczy łagodny wyrok 3 lat więzienia.

Dalszy rozwój wypadków zależy w gruncie rzeczy od tego, z którym przeciwnikiem obecnie zechcą się komuniści rozprawić, na kogo przyjdzie kolej. A wiadomo, że komuniści zwalczają zawsze tylko jednego przeciwnika naraz.

Wiele oznak wskazuje, a procesy potwierdzają to, iż reżim szykuje się do rozprawy z Kościołem. Skazanie księdza Pawliny było pierwszym sygnałem. W procesie krakowskim padły oskarżenia, że materiały szpiegowskie dla gen. Andersa wiozł ks. Mistat, udający się do Rzymu w świcie ks. kardynała Sapięhy, obciąża się ks. Mazanka; klasztor Norbertanek służył za miejsce spotkań spiskowców, O. Beniamin z klasztoru Bernardynów zorganizował "skrzynkę pocztową" NSZ i t.d.

Ostatecznie Moskwa rozstrzygnie jak zawsze, czy najpierw zostanie wykończony Mikołajczyk, czy pozostawiając PSL na uboczu reżim rozpocznie atak na ks. kardynała Sapięhę.

Znając taktykę komunistów przypuszczać raczej należy, że walka z kościołem zostanie odłożona do przyszłego roku. W roku bieżącym reżim ma jeszcze do wykonania dwie rzeczy: scalenie PPR i PPS w jedną partię i likwidację PSL.

Z.W.

ZEZNAANIA MIERZWI W KRAKOWIE

Pierwsza część procesu krakowskiego zbliża się do końca. W dniu 11-stym zaczął składać swe zeznania Stanisław Mierzwa, a po nim stanie przed sądem Niepokulczycki.

Ogólne zainteresowanie budzą zeznania Mierzwy, pierwszego z oficjalnych przedstawicieli władz PSL, zasiadających na ławie oskarżonych. Pamiętać należy, że Mierzwa ma już za sobą badania NKWD w toku głośnego "procesu 16" w Moskwie, a w Polsce Bezpieka więzi go już niemal od roku. W ciągu tego czasu Mierzwa przetrzymywany był przez 4 miesiące w ciemnicy piwnicznej i głodzony w celu wymuszenia z niego pożądaných zeznań i doprowadzenia go do zrzeczenia się mandatu poselskiego, jaki mu przypadł z listy państwowej PSL. Warunki więzienne odbiły się na stanie jego zdrowia, zachorował na szkorbut i stracił wszystkie zęby.

Mierzwa nie przyznaje się do winy w tej formie, jak ją sformułował akt oskarżenia, jednak stwierdza, że "musiał przejść więzienie aby zrozumieć, jak wiele trzeba było zmienić w PSL. Mierzwa przyznaje, że w PSL nie było nadzoru nad doborom ludzi, że niedoceniało niebezpieczeństwa reakcji i podziemia oraz, że w szeregach PSL istnieją powiązania z sanacją.

Sledztwo spełniło swe zadanie i twierdzenia Mierzwy pokrywają się całkowicie z oskarżeniami reżimu, wysuwanymi w walce z PSL.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYKRAJOWYCH

Montowanie planu Marshalla powoli, z trudnościami i przeszkodami, lecz posuwa się stopniowo naprzód. Odbywa się to pośród huraganowego ogólnia ze strony prasy sowieckiej i komunistycznej na całym świecie. Komitet Europejskiej Współpracy Ekonomicznej, utworzony na konferencji paryskiej z udziałem 16 państw zainteresowanych w realizacji planu Marshalla wypracował ostatecznie główne linie współpracy Europy Zachodniej z pomocą amerykańską. Pomoc ta określona została w sumie 20 miliardów dolarów, wypłacanych w ciągu 4-ech lat w formie kredytów USA, udzielanych 16 uczestnikom planu w miarę ich potrzeb i w warunkach koordynacji współpracy ekonomicznej między tymi państwami i między Europą Zachodnią jako ekonomiczną całością a Stanami Zjednoczonymi. Po upływie 4-ech lat, t.j. mniej więcej w r.1952 Europa Zachodnia ma odzyskać przedwojenną stopę życiową i wyleczyć się całkowicie ze szkód wojennych. Jednym z warunków powodzenia planu Marshalla jest likwidacja barier celnych i reglamentacyjnych między państwami Europy Zachodniej w sposób jak najdalej idący. Na tle tego postulatu, wysuwanego przede wszystkim ze strony USA - mówi się poważnie o Zachodnio-Europejskiej Unii celnej. Blok współpracy ekonomicznej państw Europy Zachodniej nie stanowi organizacji ekskluzywnej - i może się do niego przyłączyć każde państwo Europy Wschodniej, kiedy tylko zechce. Niema jednak na razie o to obawy, aby Moskwa zezwoliła np. rządowi polskiemu na takie przyłączenie się, choć jedynie ta forma międzynarodowej współpracy może uchronić państwa w zonie rosyjskiej kontroli politycznej od widna kompletnej pauperyzacji, głodu i zrównania ich stopy życiowej z sowiecką "dyscypliną głodu".

Odbudowa Europy Zachodniej opierać się będzie na głównym źródle energii przenysłowej, jaką stanowi produkcja węgla w niemieckim Zagłębiu Ruhry oraz lotaryńska ruda. Odbudowa potężnego przemysłu Ruhry jest nolens volens koniecznością, dlatego że poprostu w Europie nie-komunistycznej niema innego centrum energii produkcyjnej. Odrodzenie Ruhry jednak wlecze za sobą obawę odrodzenia potencjału militarnego i przenysłowego Zachodnich Niemiec i zmorę nowej agresji niemieckiej. Przeciw tym aspektom najenergiczniej występuje Francja, która stara się o zapewnienie jej bezpieczeństwa. Toczą się obecnie rokowania między USA, Francją i Anglią, dotyczące poziomu produkcji stali w Ruhrze oraz rodzaju kontroli nad ciężkim przemysłem Niemiec. Wynik tych rokowań nietrudno jest przewidzieć: główną rolę w kontrolowaniu przemysłu Ruhry obojętną Amerykanie, co da jednocześnie Francji gwarancję, że produkcja Zagłębia będzie zużyta tylko w celach wspólnej odbudowy ekonomicznej Europy. Poziom produkcji stali w

Ruhrze będzie zapewne podwyższony do 12-14 milionów ton stali /wobec ca 18 milionów w r. 1938/, co powinno zapewnić surowiec dla fabryk metalowo-przemysłowych na całym Zachodzie Europy. Zachodnie Niemcy /3 stony okupacyjne - USA, Angielska i Francuska/ staną się członkami wspólnoty bloku współpracy ekonomicznej Europy Zachodniej, co mogłoby być niepokojące, gdyby nie to, że de facto będzie to obszar protektoratu USA w Europie.

Zanim słońce wzejdzie - rosa oczy wyje, slogan ten jest obecnie ulubionym motywu propagandy sowieckiej przeciw planowi Marshalla i wogóle przeciw wszystkiemu, co zmierza do likwidacji stanu nito wojny, ni to pokoju w Europie i na świecie. Propaganda ta uderza częściowo w rzeczywistość - słaby punkt planu Marshalla - to jest w punkt czasu, od którego zaczyna się jego realizacja. Kongres USA, od którego zależy uchwalenie środków na plan Marshalla zastanawiać się będzie nad tym problemem dopiero w styczniu 1948r. - a cały plan uruchomiony może być nie wcześniej niż na wiosnę 1948r. - czyli jego pierwszych dobroczynnych skutków należy się spodziewać za rok. Powstaje więc problem - co będzie przez ten rok? Już wiadomo, że susza wyniszczyła w r.b. w Europie i Ameryce mniej więcej 1/4 zbiorów - perspektywa chłodnej i głodnej zimy staje się coraz wyraźniejsza. W USA istnieją wprawdzie potężne rezerwy żywności zdolne zapobiec klęsce, ale również zachodzi pytanie, czy rząd USA może nimi dysponować bez aprobaty kongresu. Szczególnie groźnie wygląda sprawa na odcinku W. Brytanii. Departament Stanu USA dał do zrozumienia angielskiemu rządowi Labour Party, że dalsza bezpośrednia pomoc USA dla Anglii jest zależna od zahamowania obecnego pochołu na lewo i od zapewnienia swobody prywatnej inicjatywy na terenie W. Brytanii. Sowiety dają do zrozumienia, że są gotowe zmniejszyć głodowe racje żywnościowe swoim niewolnikom w łagrach i obywatelom - i tym kosztem dostarczyć W. Brytanii zboża - o ile rząd Labour Party pójdzie bardziej na lewo w swej polityce wewnętrznej, niż to uczynił dotychczas i o ile oderwie się od rydwanu potęgi ekonomicznej USA. Sytuacja rządu angielskiego, ze względu na hojnie dawane w swoim czasie socjalistyczne obietnice wyborcom - jest ciężka, a jego bezradność wobec szybko narastających objawów ekonomicznej klęski wydaje się wzrastać. Klucz do otwarcia wielu drzwi, jak się wydaje, posiada rząd amerykański. Od tego co potrafi rząd ten zdziałać w dziedzinie pomocy dla Europy - z ominięciem długiej i niewdzięcznej drogi via Kongres - poprostu zależy nie tylko przepchanie Europy przez zinę z jakim takim skutkiem, ale również i realizacja planu Marshalla.

Coraz bardziej wszystkie drogi świata prowadzą do Waszyngtonu, tak jak kiedyś do Rzymu. W Moskwie tendencja ta wzbudza niepokój. Ale na to niema rady - Waszyngton na do ofiarowania w nadmiarze towary i dolary - Moskwa zaś może ofiarować tylko propagandę i NKWD, jako jedyny dorobek ekonomiczny 30-letnich rządów partii komunistycznej.

Walka o Morze Śródziemne między USA i ZSSR zaostrza się z każdym tygodniem. W Grecji działania wojenne wzrastają co do skali i bezpośrednio interwencja wojsk amerykańskich staje się tylko kwestią czasu, wiadomo już jednak, że musi nastąpić. Po Grecji powoli i Włochy zaczynają znajdować się w obstrzale. Jeśli przejdzie palcem po mapie wzdłuż krajów Azji i Europy, wzdłuż linii t.zw. "kapitalistycznego okrążenia" - to widzimy, że wpływy amerykańskie utworzyły nieprzerwany łańcuch: Japonia, Korea, Chiny, Nepal /indyjskie państwo w Himalajach, odgradzające Indie od kontynentu, gdzie USA siedzi mocno/, Afganistan, /którego premier jest w drodze do Waszyngtonu/, Persja, Irak, Turcja i Grecja. Dalej w Europie łańcuch ten idzie od Triestu do Szczecina. Łuką jednak i to poważną w tym systemie stanowią bezbronni Włochy z bardzo silną partią komunistyczną, usuniętą chwilowo od rządów.

Nic więc dziwnego, że USA zabiega o włączenie Włoch do tego łańcucha nowego Cordon Sanitaire. Wojska USA na podstawie nowej umowy z Włochami mają pozostać we Włoszech narazie do wiosny 1948r. USA ma otrzymać potężną bazę w Livorno i udzielić Włochom wielkich kredytów. Przymierze wojskowo-obronne Włoch z Turcją i Grecją wydaje się być kwestią najbliższych miesięcy.

Ruchy powstańcze w Jugosławii przeciw totalnemu kacykowi Tito stanowią ostatnią sensację. Amerykanie pożałowali lekkomyślnie zdradzonego gen. Michajłowicza i wydane go przez nich i przez Anglików w ręce oprawców i zrozumieli obecnie jak cenną rolę dla nich ten nieszczęśliwy bohater Jugosławii odgrywał. Obecnie wydaje się, że ruch podziemny przeciw Tito, zorganizowany na poważniejszą skalę na Północy i Zachodzie Jugosławii - jest jedną z odpowiedzi amerykańskich na taktykę Tito w Grecji. Nie może

ulegać wątpliwości, że ruch ten jest tolerowany i zasilany z baz w anglosaskiej okupacji Austrii i Włoch. Ostatecznie Tito nie na monopoli na swoją genialną taktykę dywersyjną, a Amerykanie są pojętnymi uczniami. Dużo pojętniejszymi, niż to się naogół docenia na Krenlu.

SOWIECKI KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

Kłopoty wewnętrzne w Sowietach wydają się poważnie wzrastać. Zetknięcie się części inteligencji sowieckiej ze "zmiłym Zachodem" w czasie wojny zdaje się wydawać teraz swoje owoce. Nic zresztą dziwnego. Jeśli sobie przypomnieliśmy jakiegoś na bogarkę Iwana, / któremu od dziecka propaganda komunistyczna tłómaczyła, że Zachód żyje w jeszcze gorszej nędzy i niewoli niż on sam / - na ulicach New Yorku, Paryża, czy nawet zrujnowanego Wiednia lub Berlina - to wydaje się całkiem proste, że Iwan doznał oszołomienia, które później zamieniło się w głęboki kompleks niższości. Ten kompleks niższości i zakłamania się wiary w Ewangelię Stalina musi przeżywać obecnie znaczna część inteligencji sowieckiej. Dowodzi tego m.in. frenetyczna walka propagandy sowieckiej ze wszystkim co w jej oczach jest "zachodnie", a co by nazwalibyśmy poprostu ludzkim poczuciem proporcji i wynową faktów. W co drugim numerze "Prawdy" i "Izwestii" czytamy olbrzymie i nudne tasiemce, nawoływujące do "duny sowieckiego obywatela", "sowieckiego patriotyzmu", "godności narodowej" i t.d. Radio sowieckie i prasa starają wniówić Iwana, że rosyjska kultura, marksistowsko-stalinowska wiara stawiają go wyżej od wszystkiego i wszystkich, z którymi zetknął się na Zachodzie. Trudne to zadanie i współczujemy szefowi propagandy kompartii panu Aleksandrowowi.

Ostatnio sensację wzbudził artykuł w Izwestiach, potępiający podręczniki szkolne, w których przypisuje się wynalazki w dziedzinie pary, elektryczności i telegrafu bez drutu - Stevensonowi, Edisonowi i Marconiemu. Okazuje się, że to wszystko kłamstwo i propaganda. Wszystkich tych wynalazków dokonali dużo przedtem Rosjanie. Za kilka lat dowieny się z "Izwestii" także, że bomba atomowa również pierwsi wynaleźli Rosjanie i, że niema powodu do szacunku dla techniki zachodniej. Propaganda sowiecka wychodzi ze słusznego założenia, że kompleks wyższości jest szczególnym wypadkiem w ranach kompleksu niższości. Liczy nato, że barbarzyńca spotkawszy się oko w oko z kulturą i cywilizacją - da się łatwiej namówić do pogardzania nią z własnej urojonej wysokości - niż do wysiłku potrzebnego dla ich zrozumienia i wykorzystania. Jak to wszystko przyponina teorie nazistowskie o wyższości "rasy germańskiej", o "znużonych demokracjach" i o potrzebie "duny narodowej Niemca" - głoszone historycznym głosem Goebbelsa jeszcze kilka lat temu przez berlińskie radio. Pan Aleksandrow powinien pamiętać o tym, że chociaż Goebbelsowi udało się w końcu przekonać większość Niemców, że są "pepkien świata" - nie uratowało to hitlerowskiej Rzeszy od klęski, ani jej reżimu od ciężkich błędów. Część inteligencji rosyjskiej, mimo wszystkich knebli i mikrofonów NKWD wie i tak, co o tym wszystkim sądzić. I to najbardziej denerwuje Politbiuro.

NASZA KONSPIRACJA

Em. 23 bn. dokonał komunistyczny "Ny Dag" - po ósmiu latach istnienia naszego pisma - sensacyjnego odkrycia, że w Stockholmie wychodzą "Wiadomości Polskie" - co według niego oznaczają, że "polska liga faszystowska prowadzi tutaj konspiracyjną działalność przeciw krajowi i Rosji Sowieckiej".

Artykuł "Ny Dag" pełen jest nietylko nieścisłości, ale nawet wręcz zmyślonych oskarżeń. Dowiedzieliśmy się więc, że z pismem współpracują osoby specjalnie w tym celu przysłane z Londynu, których nazwiska są nam zupełnie nieznanne, że Londyn finansuje wydawnictwo do spółki z kołami szwedzkimi, a członkowie "sztabu redakcyjnego" to dawni endecy, a więc faszyci, nający osobiste oparcie u gen. Franco, że "Wiadomości" są kornką wywiadowczą, albowiem ich treść wskazuje na to, że otrzymujemy "dobre informacje" z Polski.

Potwierdzony z zadowoleniem przyznanie "Ny Dagu", że podawane przez nas wiadomości są dobre. Artykuł przedrukujemy na str. 9. W samej sprawie będziemy pragnęli powiedzieć, co następuje:

Zasadą naszą jest i było zawsze, że przebywając na gościnnej ziemi szwedzkiej winniśmy zachować jak najbardziej ścisłą neutralność w wewnętrznych sprawach tego kraju. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że atak "Ny Dagu" jest tylko epizodem wewnętrznych sporów politycznych w Szwecji, że użyto nas tutaj jako pretekstu, gdy w rzeczywistości atak

skierowany jest przeciw Komisji dla Cudzoziemców i grupom politycznym, które "Ny Dag" zwalcza. Jest to dalszy ciąg tej kampanii, która zaczęła się atakami na Bałtów tutaj. Nie dlatego napadnięto nas, że stwierdzono jakąś nielegalną działalność z naszej strony, tylko dlatego, że taka napasć była potrzebna dla innych celów. Nie chodzi tutaj o stronę prawnego systemu Szwecji, któremu nie zagrażamy ale o wyrażenie pozaprawnych i pozakulisowych kroków przeciw uchodźcom politycznym, o odnowienie prawa azylu naszymi zbiegami i wydalenie dotychczasowych.

W czasie wojny obserwowaliśmy podobną kampanię przeciw nam ze źródeł niemieckich. W szerszej opinii szwedzkiej nie wydała ona owoców i jesteśmy przekonani, że i tym razem wynik będzie podobny.

Opinia szwedzka przeszła nad tym oskarżeniem do porządku dziennego. Ostatecznie trudno było uwierzyć, że "Wiadomości Polskie" są tutaj jakimś potężnym czynnikiem, zagrażającym światowemu pokojowi, podtrzymywanym przez Andersa i gen. Franco.

Do sprawy tej chcemy dorzucić tylko jedno zdanie w imię naszej przeszłości: niech "Ny Dag" nie niesza naszych nazwisk z Niemcami i faszystami, bo w tym czasie, kiedy tenże "Ny Dag" w 1940r. widział w Niemczech niewinnych baranków, myślny za walkę z faszystami dawali naszą krew na frontach, siedzieli po obozach koncentracyjnych, nasze imię przeciwników faszystów uważany dlatego za lepiej udokumentowane, niż "Ny Dagu".

LISTY CZYTELNIKÓW

Redakcja otrzymała list podpisany J.W., w którym autor wyraża oburzenie, iż w artykule "Rządy szumowin" obrażeni zostali powstańcy warszawscy, którzy znaleźli się w Kacicach. Redakcja czuje się w obowiązku stwierdzić, że ani w treści, ani w intencjach artykułu naprawdę tego nie ma. Jest tam nowa tylko o tych szumowinach, które uciekły z Warszawy pierwszego, czy drugiego dnia powstania i nigdy powstańcami nie były. Wiemy wszyscy, że stanowili oni tylko drobny wyjątek wśród tej bohaterkiej ludności, która tak wspaniale walczyła, okrywając wieczną chwałą imię Warszawy. Ci bohaterowie znaleźli się również w obozach, ale dużo później i otoczeni nimben bohaterstwa. Trudno przypuścić, by ktoś z nich poczuł się artykułem dotknięty.

Poza tym autor listu porusza sprawę blokowych i funkcyjnych w obozach. W obozach męskich istniała między Polakami zasada, że objęcie stanowiska blokowego, czy kapo jest niedopuszczalne - to też na stanowiskach tych znajdowali się z reguły niemieccy bandyci. Natomiast w Ravensbrücku - wśród kobiet, gdzie stosunki były łagodniejsze, ustaliła się zasada, iż obejdnawanie funkcyj jest dopuszczalne, zwyczaj ten był stosowany przez wszystkie narodowości - Polki, Francuski, Czeski i Rosjanki.

OŚWIADCZENIE "KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ"

"Dz. Polski i Dz. Żołnierza" drukuje oświadczenie "Koncentracji Demokratycznej", piętnujące "kampanię oszczerstw zarówno natury ideologicznej, jak i osobistej" przeciw ugrupowaniu zjednoczonym w Koncentracji.

"Ugrupowania demokratyczne" - stwierdza m.in. oświadczenie "ponawia się w szczególności o odstępstwo od idei niepodległościowej, zejście na drogę Jałty, a nawet szukania porozumienia z reżimem warszawskim."

"Autorzy tej kampanii muszą być świadomi, że posądzanie demokracji polskiej o zdradę idei niepodległościowej osłabia obóz walczący o wyzwolenie Polski, a tym samym wznawia pożywkę Sowietów i narzuconego Krajowi reżimu. Czynią to jednak pomimo to, w celu uzyskania dla siebie doraźnych korzyści politycznych i usprawiedliwienia się w oczach społeczeństwa za wywołany kryzys."

"Koncentracja Demokratyczna piętnując oszczerczą kampanię, jako niemoralną i szkodliwą dla sprawy polskiej, nadal wytyczać będzie wszystkie swe siły w walce o Polskę niepodległą całą i demokratyczną".

Polska Partia Socjalistyczna, Niepodległość i Demokracja, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Ludowe "Wolność", Stronnictwo Pracy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

KARTOTEKĘ PODZIEMIA, zawierającą ponad 900 nazwisk działaczy komunistycznych albo dla komunizmu pracujących przedstawił prokurator na procesie Mierzwycy w Krakowie. W kartotece figurują nazwiska m.in. następujących osób: Skrzyszewski Stanisław - minister oświaty; Dr. Fiderkiewicz Alfred; Mysłakowski Zygmunt, prof. UJ; Polewka Adam - literat; Dr. Drobner Bolesław; prof. Goetel Walery; Rolle Karol; Szoner - wicewojewoda krakowski i t.d. Prokurator zwrócił uwagę, iż wiele osób figurujących w tej kartotece, zwłaszcza członków UB "zginęło" już z rąk bandytów.

STANISŁAW OSTAPA, członek SL i prezes powiatowego zarządu w Bielsku Podlaskim został zastrzelony dnia 30 lipca we wsi Łapcie.

OLBRZYME POŻARY LASÓW, szalejące ostatnio zwłaszcza na pograniczu niemieckim i czeskim, przypisywane są przez opinię publiczną w kraju, podpaleniom ze strony UB, które chce w ten sposób "wykurzyć" partyzantów. Ostatnio jednak okazało się, że w wielu wypadkach podpałen dokonali Niemcy.

ZUŁAWY WISLANE po odwodnieniu mają być przeznaczone na najątki państwowe. Zapowiedziano również powiększenie najątków państwowych na terenach Tczew - Malbork. Jednocześnie statystyka wykazuje przyrost prywatnych gospodarstw karłowatych.

PANSTWOWY DOM TOWAROWY na Żoliborzu wydał Związkom Zawodowym talony, upoważniające do nabycia towarów. Łatwo można się dopytać, komu te talony będą przedzielone.

NA 24 MILIONY ludności w kraju przypada dziś 7 tysięcy lekarzy, czyli jeden lekarz na 3 tysiące i pół obywateli. W zachodniej Europie 1 lekarz przypada na 800 mieszkańców.

SZTAB "UPA" przedostał się podobno z Polski przez Czechy do Austrii i znajduje się obecnie w Wiedniu.

MOST KIERBEDZIA, zniszczony w czasie wojny zniknął ostatnio na zawsze. W ubiegłym tygodniu rozebrano ostatnie przesłania. Na jego miejsce w ciągu dwóch lat ma być wybudowany t.zw. most Śląski.

PIĘC GRAMÓW RADU z dostaw UNRRA otrzymało Ministerstwo Zdrowia. Rad będzie rozdzielony między Instytut Radowy w Warszawie i Instytut Przeciw-rakowy w Gliwicach.

WITRAŻE KOŚCIOŁA Mariackiego zdjęte przez Niemców w 1944 zostały uratowane i po odnowieniu wrócą na swoje miejsce.

PRZEDŚLUBNE ŚWIADECTWA zdrowia wprowadzono w Polsce. Osoby, biorące ślub będą miały obowiązek przedstawienia takiego świadectwa urzędnikom stanu cywilnego.

KRWAWA DYSENTERIA w ostrej formie, powodującej często śmierć, panuje w kraju.

SIEDEM JACHTÓW polskich z załogą klubową przybyło z Gdyni i Gdańska do Szwecji.

"KRÓLIKI RAVENSBRÜCKIE", których kilka przebywa w kraju starały się o przyjazd do Szwecji na letni odpoczynek. Władze warszawskie odnowiły wydania paszportów. Ostatnio przyszła wiadomość o śmierci jednego z "królików" - Barbary Pietrzyk.

MECZ FOOBOLLOWY między Polską a Szwecją został wyznaczony na dzień 14-go września. Mecz odbędzie się na boisku Råsunda.

PROF. WŁADYSŁAW ANTONOWICZ, wybitny prehistoryk, b. rektor Uniwersytetu warszawskiego, został wybrany na członka Akademii Nauk w Szwecji.

PRODUKCJA CUKRU w kraju jest niedostateczna. Prasa zapowiada podwyższenie plonu buraków o 50%, zwiększając produkcję cukru o kilka milionów ton rocznie. Warto zaznaczyć, że obecna produkcja wynosi 400 tys. ton, a więc zwiększenie o 50% dałoby tylko 200 tys. a nie kilka milionów.

2300 SZTUK KROW zakupiła Polska w Szwecji. Zakup wypadł nie w porę, gdyż wskutek suszy i braku paszy chłopci zmuszeni są sprzedawać bydło na rzeź. Ceny na bydło spadły ostatnio w kraju o połowę.

MIĘSIĄC WYMIANY kulturalnej między Polską a Zw. Radzieckim odbędzie się w okresie od 15 września do 15 października. W tym terminie zostaną zorganizowane wycieczki do Moskwy i Warszawy. Polskie radio nada szereg programów o Zw. Radzieckim. W sezonie bieżącym przeznaczono do wyświetlania w Polsce 40 filmów rosyjskich.

POSZUKIWANIA

Józefa Jakubiaka, nauczyciela i jego syna Edwarda Jakubiaka, wywiezionych do Stuthoffu oraz

Józefa Drożdża, który był na jednym ze statków, zatopionych w 1944r. po wyjeździe z Hamburga - poszukuje się. Osoby, mogące udzielić informacji o ich losie, proszone są o skomunikowanie się z Delegaturą T-wa Polaków w Szwecji, Regeringsgatan. 22.

NA FUNDUSZ SPOŁECZNY

B. M.	- Stockholm	Krs. 10.00
NN.	- " "	" 10.00
Z. Th.	- -	" 50.00

" CO PISZA INNI "

Nr. 41

Stockholm, dnia 30 sierpnia 1947r.

SYTUACJA W KRAJU

Wychodzący w Stanach Zjednoczonych "Przewodnik Katolicki" zamieścił w ostatnim numerze obszerną korespondencję z Polski. Przytaczamy poniżej część artykułu omawiającego przygotowania reżimu do ostatecznej likwidacji PSL i Mikołajczyka, przygotowania, których ostatnim etapem są toczące się obecnie procesy, które usiłują uczynić z PSL gniazdo szpiegowskie.

... "Zaciętość, z jaką PPR atakuje Mikołajczyka i ludowców dowodzi, iż mimo potwornego terroru wyborczego i oszustw wyborczych ani siła organizacji, ani wpływy polityczne w terenie, ani też popularność Mikołajczyka nie zmalały.

Największe nasilenie ataku idzie w ostatnim okresie przeciwko zarządom powiatowym. PPR uważa, że rozbicie zarządów powiatowych PSL poważnie osłabi organizację stronnictwa w terenie. Ludzie z zarządów powiatowych narażeni są na potworne wprost szykany milicji i bezpieki, na represje gospodarcze, aresztowania, a nawet bicia i tortury. Doszło do tego, że być członkiem zarządu powiatowego, a zwłaszcza jego prezesem oznacza na prawdę bohaterstwo. Mimo tych potwornych szykan wszystkie zarządy powiatowe PSL trwają z podziwu godną, niezłomną determinacją na swych postępkach.

Oskarżeni i przetrzymywani w więzieniach ludowcy sądzeni są zazwyczaj przez sądy wojskowe. Dostępu do aktów tych sądów obrona nie ma, śledztwo przeprowadza urząd bezpieczeństwa. Wszelki kontakt z oskarżonymi jest niemożliwy. Łatwiej było nawet za gestapo pod okupacją przeniknąć ludziom z zewnątrz w mury więzienia, niż dzisiaj za bezpieki. Sądy wojskowe, wprowadzone jeszcze przez PKWN w październiku 1944 dla przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla państwa na czas wojny trwają do dziś mimo okrzyczanej normalizacji stosunków wewnętrznych i wbrew nawet należącej konstytucji i wszelkim zapewnieniom ministra sprawiedliwości, iż sprawy polityczne będą przekazane sądom powszechnym. Sądy te są objawem niesłychanego bezprawia, gdyż podlegają im osoby cywilne za wszelkie przestępstwa t.zw. polityczne. Rozprawy odbywają się tajnie, a wyroki rzadko się ogłasza w prasie. Korespondenci ani rodziny nie mają dostępu do uwięzionych. W piwnicach podziemnych bezpieki często są wykonywane wyroki śmierci.

Bezpieka w czasie rewizji podrzuca materiały kompromitujące. Więźniowie trzynani są w więzieniach bezpieki, w celach bez światła, powietrza, są głodzeni, bici i torturowani, chociaż bezpieka nie może im udowodnić żadnych przestępstw. Ostatnio ostrze ataku komunistów zwróciło się personalnie przeciwko prezesowi Mikołajczykowi. Pośpiesznie zbiera się materiały, dokumenty oraz ściągają się raporty od ludzi z Londynu i w ten sposób przygotowuje się starannie akt oskarżenia.

Znane są zamysły komunistów polskich, którzy po referendum i po wyborach chcieli aresztować prezesa Mikołajczyka i rozwiązać PSL. Nie stało się to jedynie przez wzgląd na opinię publiczną zagranicą.

Prasa PSL jest w dalszym ciągu poddawana najostrożniejszej cenzurze, podobnie jak nowy Mikołajczyka i posłów PSL w sejmie. Odnawia się z zasady papieru na książki i publikacje PSL, np. na wydanie now i pism Witosa, czy Księgi Pamiątkowej Ruchu Ludowego, przygotowanej z okazji 50-lecia przez prof. Pignonia.

Władze bezpieczeństwa pozbawiły PSL jego własnej drukarni, nabytej za 85 milionów zł. Maszyny rotacyjne i drukarskie, cały zapas papieru, lokal w Alejach Jerozolimskich 119, należący do Chłopskiej Spółdzielni Wytwórczej, oddziały prowincjonalne tej spółdzielni jak również i kolportaż "Gazety Ludowej" na prowincji wraz z kartotekami prenumeratorów zostały oddane przez bezpiekę w ręce Wycecha i Banacha, którzy po wyborach przeszli całkowicie na służbę PPR i bezpieki.....

Oczyszcza się administrację państwową, rady narodowe, administrację gospodarczą i spółdzielczą i wszelkich elementów PSL-owskich i pro-PSL-owskich. Z sanorządu wyrzuca się obecnie ostatnich już wójtów i sołtysów.

Największe prześladowania cierpią chłopci na Ziemiach Zachodnich. Odnawia się im wszelkiej pomocy finansowej ze strony państwa, nasion, sztucznych nawozów, bydła i koni z UNRRA, drzewa na zabudowanie i wszystkie-

go co im potrzebne do urządzenia gospodarstwa. Jak za czasów gestapo wy- siedla się w dalszym ciągu chłopów z gospodarstw, tak samo pozbawia się pracy w fabrykach wszystkich robotników, którzy należą do PSL. Z fabryk łódzkich wyrzucono kilkuset robotników, członków PSL.

Odbiera się masowo lokale organizacyjne. Tam gdzie jeszcze pozostały, nie pozwala się umieszczać wywieszek z napisem PSL. Od naja wszelka działalność organizacyjna jest całkowicie uniemożliwiona przez bezpiekę. Tradycyjne Święto Ludowe w tym roku odbyć się nie mogło, o zebraniach i zgromadzeniach publicznych nie ma wręcz nowy, nawet nałe konferencje i zebrania wewnętrzne PSL przy udziale przedstawicieli z jego kierownictwa są regularnie rozwiązywane przez bezpiekę jako nielegalne, a organizatorzy przytrzymani przez policję i dręczeni uciążliwymi przesłuchaniami.

Organizacjom, działającym na terenie wiejskim jak: Chłopskie T-wo Przyjaciół Dzieci / opieka nad biednym dzieckiem wsi/, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, reżym ostatnio odebrał wszelkie subwencje, ponieważ organizacje te mają nastawienie prope- eselowskie. Czyni się to wtedy, kiedy ponad miliard złotych przyznaje się w ostatnim budżecie na znikome organizacje komunistycznej młodzieży Zw. W.M. i inne pepeerowskie przybudówki.

Podobnie dziecku chłopskiemu uniemożliwia się kształcenie w szkołach z powodu opłat szkolnych mimo krzykliwej propagandy o bezpłatności naucza- nia. Tymczasem tylko dzieci członków Związków Zawodowych korzystają w pełni z bezpłatnej nauki. Taką samą politykę prowadzi się w dziedzinie sty- pendiów studenckich.

Równocześnie z atakiem na PSL poszedł atak na "Wici" /Związek Mło- dzieży wiejskiej/, które groźbą rozbicia jedności Związku na dwie rywa- lizujące ze sobą organizacje zmuszono do kompromisu z komunistami. Tak w wyniku ostatniego Kongresu w zarządzie głównym "Wici" znalazło się szere- g wtyczek komunistycznych. Na odcinku młodzieżowym istnieje wśród komunis- tów usiłowanie do scalenia wszystkich organizacji w jedną totalną organi- zację młodzieżową.

Dążenie swe zaczął już PPR realizować na odcinku wsi. Stworzono przy- musową organizację przysposobienia wojskowo-rolniczego, do którego obo- wiązkowo wtkacza się całą młodzież wiejską. Po raz pierwszy wystąpiła ona publicznie na manifestacjach 1-najowych i obchodach święta ludowego, urzą- dzanych przez komunistyczne Stronnictwo Ludowe. Formacje naszerowały z pepeszani w szyku wojskowym. Nie ulega wątpliwości, że chce się z nich uczynić bojówki komunistyczne na wsi, oddane władzy politycznych polit- ruków wojskowych.

Istnieje przypuszczenie, że po odpowiednim przeszkoleniu ideowym /marksistowsko-komunistycznym/ użyje się tych organizacji do narzucenia wsi kołchozów. Obawa przed kolektywizacją na wsi jest ciągle poważna. W tym kierunku zmierza Związek Sanoponocy Chłopskiej znajdujący się całko- wicie w rękach komunistów i oplatający swą siecią całą wieś.

W wyniku ostatniej reformy rolnej i całokształtu polityki agrarnej PPR-u ustrój rolny w Polsce doprowadzony został do absurdu. Może w bliż- szej lub dalszej przyszłości zaistnieć sytuacja, że jedynym ratunkiem chłopa będzie pójście do kołchozu.

Protesty przeciwko nadużyciom i fałszerstwom wyborczym złożone zos- tały przez PSL we wszystkich 52 okręgach. Nie zostały one jednak dotąd rozpatrzone przez Sąd Najwyższy, mimo iż ustawa o ordynacji wyborczej na- kazuje ich rozpatrzenie w terminie 7 dni. Ponieważ fakty terroru wybor- czego, nadużyć i fałszerstw są nie do odparcia, wobec tego bezpieka znu- sza bicien i torturani tych, którzy protesty te podpisali, do wycofania swych podpisów. Po ich wycofaniu protesty PSL tracą swą prawonocność.

Naturalne trudności gospodarcze w Polsce, wywołane likwidacją UNRRA i przednówek, wyzyskał rząd do ataku na wieś, prywatny handel, spółdziel- czość oraz wszelką inicjatywę prywatną. W drodze dekretów PPR zwiększył trzykrotnie podatek gruntowy, płatny w zbożu, oraz zakazał prywatnego handlu zbożem, które skupowane będzie teraz po niskich cenach przez tak zwany fundusz aprowizacyjny.

Pod pozorem ukręcania spekulacji w handlu PPR narzucił państwowy handel w postaci wielkich donów towarowych w miastach, a sklepów państwo- wych po miasteczkach i wsiach. Gdy ruch spółdzielczy starał się kiedyś o licencje i kredyty na dony towarowe, to mu ich Minc odnowił. Fakt ten wskazuje, iż nie chodzi tu o rzekomą spekulację w handlu prywatnym, ale o sowietyzację w dziedzinie obrotu i wymiany.

Mimo, iż 80% zakładów finansowych idzie na przenysk upaństwowiony, dał on w 5 kwartałach / cały rok 1946 i początek 1947/ ponad 50 miliard- dów zł. deficytu. Deficyt ten musi pokryć konsument, a więc głównie rol- nictwo. Przenysk węglowy przyniósł w r. 1946 pół miliarda deficytu. Prze- nysk stalowy przyniósł i pół miliarda deficytu....."

H U M O R

Półro-sowiecki dygnitarz dyktuje maszynistce: "Zebranie Komitetu odbędzie się we wtorek dnia i t.d."

Maszynistka: "Towarzyszu dyrektorze, jak pisze się "wtorek" - "k", czy "g" na końcu?"

-Najlepiej zajrzyjcie towarzyszek do słownika.

Maszynistka pochwili szukania: - przejrzałam całą literę "f" w słowniku i słowa "ftorek" niema. -

Dygnitarz: - piszcie w takim razie - " zebranie odbędzie się..... we środe".

+

W szkole "nowego typu" nauczyciel zadaje zniechęcającemu uczniowi pytanie:

-Dowiedz mi z łaski swojej, co wiesz o "Iliadzie", kto ją napisał?

Uczeń, pewien, że chodzi tu o jakąś tajną broszurę, drżąc i jakając się zapewnia, że nie wie, że to nie on pisał.

Profesor oburzony tą ignorancją każe uczniowi przyjść następnego dnia z ojcem. Ojciec zjawia się istotnie, -przerażony jeszcze bardziej niż syn i z niejsca zaczyna przysięgać, iż ani on, ani jego syn nic nie mają z tym wszystkim wspólnego, że to jest niesłuszne oskarżenie.....

W kilka dni później profesor opowiedział tę historię swym kolegom w pokoju nauczycielskim. Oczywiście w obecności nieuniknionego agenta UB. Ten ostatni nie zadawał żadnych pytań, lecz następnego dnia wpadł z tryumfenem do kancelarii szkolnej.

- Towarzysze, oświadczył, sprawa "Iliady" została wyjaśniona. Aresztowaliśmy właśnie autora. Okazał się nim ojciec chłopca. Przyznał się już w śledztwie do wszystkiego....

"STOCKHOLM CENTRUM KONSPIRACJI POLSKIEJ LIGI FASZYSTOWSKIEJ"

Dla uciechy czytelników, znających prawdziwe stosunki wśród emigracji polskiej podajemy tu artykuł z komunistycznego "Ny Dag" Nr.192 z 28.VIII.1947r.

" Pewne koła emigracji polskiej w Stockholmie są żywo zaangażowane w konspiracyjną działalność, która w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciw ich własnemu krajowi i Rosji Sowieckiej. Pewna ich część grupuje się wokół wychodzącego tutaj pisma "Wiadomości Polskie", w którego sztabie redakcyjnym znajdującej pewną osobę, która ostatnio na zaproszenie Franca odwiedziła Hiszpanię, b.officera Armii Andersa i b.członka zabronionej obecnie partii Narodowo Demokratycznej.

Niedawno wykryto, jak to bałtyccy emigranci tutaj w kraju nadużywają udzielonej im ze szwedzką wspaniałomyślnością gościnności, aby przemienić nasz kraj w gniazdo intryg faszystowskich. Tę samą działalność uprawiają pewne polskie koła emigracyjne, które via Stockholm pośredniczą w kontaktach między resztkami polskiego rządu w Londynie, biurami w Brukseli i konórkami faszystowskimi w Polsce. Polscy emigranci, którzy uczestniczą w tej konspiracyjnej działalności w Stockholmie, grupują się, między innymi, dokoła gazety "Wiadomości Polskie".

Gazeta ta wychodzi powielana i w treści swej jest wybitnie wroga do obecnego demokratycznego reżimu w Polsce, jak również w dużym stopniu skierowana przeciw Rosji Sowieckiej. Z treści pisma wynika jasno, że grupa w Stockholmie otrzymuje dobre informacje i na dobry kontakt ze swoimi faszystowskimi braćmi duchowymi w Polsce. Jako odpowiedzialni wydawcy występują: baronowa Józefa Arnfelt i Stanisława Dahn. Dahn jest nienieckim emigranten z polityczną przeszłością, która powoduje, że nie chce on powrócić do swego kraju.

Pismo jest finansowane częściowo zasiłkami z podobnie nastawionych kół szwedzkich i częściowo z Londynu, który wyklada nieco ponad 100 funtów miesięcznie, aby pokryć koszty pisma. Wychodzi ono w nakładzie około 1500 egzemplarzy. Część ich rozdziela się tutaj bezpłatnie między uchodźców, mniejsza zaś część posyła się do Polski, aby tam nielegalnie kolportować.

Narodowy Demokrat naskuje się:

Małe zbadanie sztabu redakcyjnego mówi, jakiego to ducha są dzieci, które trzymają pióro i kierują kontaktami. Many więc napierw redaktora

Łukasza Winiarskiego. Przybył on tu po zakończeniu wojny w związku z t. zw. akcją Bernardotte'a. W Polsce należał do organizacji Endecja, albo innymi słowami do stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Stronnictwo to miało tak czysto faszystowski charakter, że kiedy demokratyczny rząd lubelski miał zająć stanowisko w sprawie, jakie stronnictwa mają być wznowione w Polsce, wszyscy byli zgodni co do tego, że stronnictwo Narodowo-Demokratyczne nie może być dozwolone. Dlatego znaczna część jego członków wstąpiła do stronnictwa ludowego Mikołajczyka i utrzymywała kontakty z faszystowskimi organizacjami terrorystycznymi.

Redaktor Winiarski uznał za kompromitujące podać się tutaj za członka tej partii. Dlatego też rozczłonkował nazwę stronnictwa i nazywa się tylko demokratą zamiast "narodowym demokratą".

Redaktor Winiarski otrzymuje swoje instrukcje od istniejących jeszcze członków rządu londyńskiego i niedawno był w Londynie, aby przedyskutować nowe plany i przywieźć wskazówki.

Jego najbliższy współpracownik Marjan Lisiński podziela w zupełności poglądy swego szefa i to samo można bez zastrzeżeń powiedzieć o Tadeuszu Norwid-Nowackim. Przedstawił on swoje poglądy polityczne w książkach "Inbrott i Krenl" i "Europa skvalrar" - obydwie pełne antysowieckiej propagandy i obrzydliwych napaści na obecny rząd polski. Ma on jednak jeszcze piękniejsze kontakty od Winiarskiego, które nie ograniczają się tylko do Polaków londyńskich. Jego kontakty idą na południe, do Franco, który, jak mówią, zaprosił go osobiście do Hiszpanii. Podróż tę rozpoczął 12 maja i powrócił 19 lipca.

W dalszym ciągu następują szczegóły o osobach nieznanach redakcji nawet z nazwiska, a potym:

"Według tego, czegośmy się dowiedzieli, mają być "Wiadomości Polskie" tylko szczegółem w rozbudowanym systemie wywiadowczym, który stworzyli tutaj polscy agenci - dla czegożby nie we współpracy z Niemcami, Bałtykami i innych zainteresowanych krajów - szpiegami. Podobno i szwedzkie nazwiska występują w tak rozbudowanym aparacie wywiadowczym.

Podobnie, jak w sprawie Bałtów, zachodzi tutaj wyraźny szmugiel ludzi z Polski do Szwecji. Tu i ówdzie czytamy wiadomość o tym - niedawno przychwycono 12 Polaków. Czyżby służba bezpieczeństwa nie obserwowała tego ruchu w naszych portach i na naszym wybrzeżu?

Mówi się, że "Konisja dla Cudzoziemców" zawsze bada przeszłość odnosnych cudzoziemców, zanim przyzna się im prawo pobytu tutaj i w zasadzie oświadczone, że faszystom nie będzie przyznawane prawo azylu. Jak się to więc dzieje, że typy wyżej wymienione prześlizgują się przez wyraźnie luźne oczka sieci "Konisji dla Cudzoziemców."

Geus

NOWE KSIĄŻKI

Krs.

L. Stanwicz	Brazylia i Argentyna	1.60
W. Budzyński	Na wojennej lwowskiej fali	9.40
A. Mickiewicz	Pan Tadeusz	7.90
M. Pawlikowski	Biją w tarabany	1.90
A. Piątkowski	Wkład Polski do II-ej wojny światowej	1.00
M. Święcicki	Za siedniu rzekami była Bolonia	1.60
R. Górecki	Gospodarczy dorobek Polski	2.90
A. Flutyński	Jest nas 115 milionów	2.90
A. Bregnan	Czy możemy liczyć na Amerykę	3.20
J. Kielewicz	W odnęcie walki	1.80
S. Gryziłowicz	Na marginesie rozwoju gospodarki Polski	1.80
H. Piątkowski	Bitwa o Monte Cassino / studium wojskowe /	2.80
A. Halpérn	Spokojne życie	1.50
Epstein	Kurs języka angielskiego	6.40
J. Majewski	Praktyczna metoda języka hiszpańskiego	7.80

/ciąg dalszy na okładce/

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 kr. miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 11-ej do 13-ej w dniu powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Appelfelt.

Adres Redakcji: Stockholm, Riddargatan 25, I tr. Sg. tel. 60-16-31